



GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Jutro, w Wielki Piątek, nie wyjdzie Gazeta.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa 28. Marca. Rada administ. królestwa Polskiego zważając, że część ulicy Chmielnej od Nowego Światu do ulicy Brackiej w Warszawie, jako znacznie zabudowana, obecnie do rządu pryncypalnych połączoną być może, a blisko kolei żelaznej coraz większy wzrost onej rokuje; zapatrzywszy się oraz na postanowienia z dnia 15. Marca 1809 i 19 (31.) Lipca 1812 roku, wzbraniające, z pewnemi wyłączeniami, starozakonnym zamieszkiwać przy ulicach pryncypalnych, rada administracyjna królestwa, na przedstawienie komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, postanowiła: art. 1) część ulicy Chmielnej od Nowego Światu do ulicy Brackiej położona, wyłączoną zostaje od zamieszkania starozakonnym. Art. 2) Za ostateczny termin wyprowadzenia się z tej ulicy rodziny starozakonnych przeznacza się dla tych, które za ustnemi umowami lokale tam wynajmują, dzień 19. Czerwca (1. Lipca) 1847 roku: dla tych zaś rodziny starozakonnych, które mieszkają tam za kontraktami, pozostawia się wolność zajmowania tychże lokalów aż do expiracji kontraktu najmu. Art. 3) Wszelkie przepisy, tyżące się zamieszkania żydów przy ulicach exymowanych i do części ulicy Chmielnej zastosowanemi być mają.

Francya.

Paryż, 25. Marca. — Posiedzenie izby deputowanych dn. 24. Marca. Po panu Genoude przemówili za projektem pana Duvergier de Hauranne panowie Isambert i Larochejaquelin, a przeciw pan Haussonville. Pan Isambert szczególnie obstawiał za przypuszczeniem uczonych do wyborów, bez różnicy opłacanego podatku. Markiz Larochejaquelin oświadczył się przeciw wszelkim rodzajom przywilejów i wniosek obecny uważał za niedostateczny, nie chce żadnego census, lecz żąda zupełnej wolności. Wyborca, mający prawo do wyborów w skutek opłacanych 200 fr. podatku zarówno jest arystokratą, jak średniowieczny rycerz zamkowy. Prawo wyboru jest prawem naturalnem, jak prawo do życia i oddychania. Pan Haussonville oświadczył się przeciw wnioskowi, ponieważ on zamierza złamać obecną większość izby. Jest to dowodem wielkiego umiarkowania, że pozwoliła odczytać ten projekt, ale byłoby to słabością, przystać na więcej. Następnie mówił pan Billault i sądził, że rzeczą jest naturalną, iż każdy z ciekawością czeka, na oświadczenie się w tej mierze ministerstwa. W przeszłym roku wszedł minister spraw zewnętrznych na mównicę i oświadczył się bez ogródki, a teraz zdaje się być innego zdania. Co się dotyczy zasad, o które zachodzi pytanie, nie zgadza się z prawdą, aby prawo z roku 1831 o tyle zwiększało liczbę wyborców, co lipcowa rewolucya. Wypadek ten powiększył liczbę wyborców o 80,000. Nikt przecie nie zechce utrzymywać, że prawo rzeczzone przydało podobną liczbę do ciała wyborców. Inną jest zasadą, przydanie uczonych i innych osób w społeczeństwie odznaczających się do liczby wyborców. Przeciw temu zarzucają, że projekt przypuszcza lekarzy bez patentów i adwokatów bez klientów do wyborów. Przeciwnie on nie może przyznać, ażeby posiadanie majątku wynoszącego 40,000 lub 100,000 fr. robiło ludzi mądrymi i porządnymi. Czyliż wiele osób opłacających pewien podatek patentowy nie jest bliskich bankructwa, a jednak mają prawo do wyborów? W małych kołach wyborczych wywiera nieświadomy rzeczy wyborca 150 części potęgi wyborowej, kiedy tymczasem najświatlejszy w większych kołach tylko część 3000. Projekt obecny zmierza do zaprowadzenia równowagi w tych stosunkach. Mówca dalej skreślał obraz obecnego stanu kraju i znalazł go godnym pożałowania, ponieważ stanowisko wyborców do swych reprezentantów i do rządu się zmieniło. Dawniej starano się o głosy wyborców, a teraz wyborcy ubiegają się o łaski stronnictw i polepszenie swych materialnych interesów. Przeto niszczy się nie

tylko narodowa ale i parlamentarna niezawisłość. Jeżeli deputowany ma wyrabiać swoim wyborcom urzędy i łaski, przeto musi, nie chcąc stracić na przyszłość widoków, nadszakać ministrom. W siedmiu ostatnich latach niemoralność tu bardzo się zagęściła. W końcu zwracał uwagę mówca izby na Guizota, jakie ten obiecywał swoim wyborcom reformy.

Minister spraw wewnętrznych odpowiada: skoro przedłożono ten wniosek w biurach, natychmiast ministrowie się oświadczyli przeciw niemu. Naprzód co do czasu wspomnieć należy, że jest niewczesnym, ponieważby osłabił działalność izby, co dopiero wybranej podług dawnego prawa. Potwóre nie masz potrzeby do zmiany. Kraj nie żąda odmiany. Inaczej wcale brali się Anglicy przed reformą wyborów. Tam publiczna opinia oświadczała się przez długi czas za reformą, ale we Francyi ludność nie interesuje się tą reformą. Koleje żelazne, wolność handlu, podatki, finanse, to są przedmioty, nad którymi się zastanawiają, ale nie nad reformą wyborów. Minister skreślił następnie dzieje obecnego pytania i zwracał uwagę, iż pan Duvergier de Hauranne zwalczał sam podobny projekt Odilon Barrota w r. 1839. Przywiódł miejsca z jego mowy ówczasowej, i starał się dowieść sprzeczności w jego postępowaniu. Co się samego wniosku dotyczy, zamiast znieść nierówność, dalekoby ją większą zaprowadził. Deputowani nie byliby wybierani w stosunku do liczby wyborców, lecz do ludności, przeto 148 deputowanych reprezentowałoby 9,700,000 mieszkańców, a 350 deputowanych pozostałe 25 milionów, czyli w pierwszej kategorii jeden deputowany przypadałby na 52,000, w drugiej 1 na 70,000. Ze względu na przekupstwa przy wyborach wyznać musi, że teraz daleko się zmniejszyło. Gdyby rząd chwycił się tych środków, jakie mu służyły przed przedostatnim dziesiętkiem lat, natenczas okrzyk powstałby ogólnej zniewagi. Najgorszym środkiem do zapobieżenia tym nadużyciom, byłoby pomnażanie liczby solicytantów, a ukróceniem ich podniesienie moralne ludu. W końcu oświadczył minister, że gabinet ujrzałby się zagnalonym do wystąpienia, gdyby wniosek ten przyjęty został.

Na posiedzeniu dzisiejszem, pierwszy przemówił p. Cremieux za wnioskiem. Pan minister spraw wewnętrznych powiedział wczoraj: w dniu, w którym izba wyrzeczy zdanie swoje, że należy zmienić prawo o wyborach, w tym samym dniu nadwreży tytuł, w moc którego tu zasiada, sama się poda w niemoc moralną. W takim rozumowaniu znajduje trzy rzeczy. Minister powiada przez to 1) każda zmiana, jest samobójstwem; 2) ministerstwo stanie się bezwładnem; 3) władza tylko może być wykonywaną przez opozycję. Dla poparcia tego oświadczenia, uczynił minister z tego pytanie gabinetowe. Przeto nie masz podobieństwa zmiany, żadnej reformy. Nie jest pozwoleniem okazywać błędy tego prawa, ponieważ powiedzą: prawo się tym nadwreży, wykonanie jego jest niepodobnem. Odpowie przeto na inny zarzut ministra. Po przyjęciu tego wniosku powiedzą większości, że jest przekupioną, tak mówił minister. On zaś mu na to odpowiada: że tego nie powiedziano. Była mowa tylko o prawie, które ułatwia przekupstwo, że się dopuszczano przekupstw przy wyborach i dla tego bronić należy prawo przed podobnemi zarzutami. Dalej minister powiedział: przypuszciliśmy, że przekupstwa się odbywały, ależczy zaprojektowane zmiany zapobieżą jemu. Trzeba zmienić obyczaje, cnoty obywatelskie wykonywać, a prawo obecne będzie tak dobre, jak każde inne, które chcą zaprowadzić. Jak może mówić tak minister gabinetu, który wywołał chciwość i zabiegi za interessami materyalnemi. Ten sam przypomniał także, że członkowie gabinetu z 1. Marca byli przeciwni także wszelkiej reformie. Zgadza się to z prawdą. Nienależy atoli zapominać, że reforma wyborów ściśle się łączy z parlamentarną reformą, o której wkrótce usłyszy izba i że ostatnią reformę przyjął gabinet z 1. Marca. Pan minister napuszał się, jak zwyczajnie, ze swęj większości. On także odwołuje się do tej większo-

ści i powiadam właśnie dla tego, że jesteście panami tego pytania, zaklinam was zbadać je z sumiennością i uwagą, a znajdziecie korzyści i błędy w tém prawie. Pan minister odwoływał się do wieku tego prawa, ale zapomniał, że w roku 1831. tymczasowo je przedłożono, a nawet usprawiedliwiono błędy w niem zawarte pospiechem. Podług obecnego prawa może rząd oddalić wyborcę, niech mu tylko kilka centimów z podatków opuści, a innego przypuścić przez dodanie kilku centimów, a w obydwóch razach może się wytłumaczyć pomyłką. Czyliż więc można prawo takie zatrzymać? Pan minister zapomniał zapewne, ile jeszcze innych reform ma do żądania izba. Czyliż minister pomyślał, jak ogromnej opłaty potrzeba podatków, aby być wybranym na deputowanego? Jego (mówcy) zdaniem, izba deputowanych równa się izbie parów. Ale w królewskim rozporządzeniu jest powiedzianem, że ten lub ów zostanie wyniesionym do »godności« para. Trzeba być w trzech ciałach prawodawczych deputowanym, jest to widocznem nadużyciem, par nawet nie potrzebuje opłacać żadnych podatków. Te niestósowności muszą być kiedyś zmienione. Mówca głosił za uwzględnieniem wniosku.

Komissya wysadzona do zbadania budżetu spraw zagranicznych ukończyła wczoraj swoje roboty. Odrzucono podniesienie na kancelaryą 5000 fran., a natomiast przyjęto 151,000 fr. dla biura statystycznego i 20,000 fr. na odnowienie urzędu audytora przy rocie rzymskiej, najwyższym sądzie w Rzymie. Francya, Austria, Hiszpania i Toskania mają przy tym sądzie obrońców, dla popierania spraw swoich poddanych, którzy w nim stać muszą.

Kilka pism upowszechniło wiadomość, że minister oświecenia hrabia Salvandy ma zostać mianowany księciem. Dzisiejszy monitor oświadcza, że to czysty wymysł.

Szkoda z pożaru powstałego w arsenale marynarskim w Cherbourg, wynosi 100,000 franków.

Powiadają, że ani bank francuski, ani minister spraw zewnętrznych nie wysłał swego agenta do Petersburga, w celu wezwania rządu rosyjskiego, ażeby nabył od banku za swe fundusze renty francuskie. Podobno księżna Lieven utrzymująca częstą korespondencją z Petersburgiem i zostająca w ścisłych stosunkach z Guizotem miała być pośredniczką w tych układach, przynoszących korzyść rządowi rosyjskiemu, a ulgę bankowi. *Courrier français* odwołuje się do zdania prassy angielskiej, iż Rosya w tém ma cele polityczne, ponieważ sama potrzebuje pieniędzy, a zboże kupiłaby to samo Anglia, gdyby Francya unikała targu w Odessie. *Courrier français* dalej powiada, że lichą grzeczność dziennik sporów wyświadczył ministrowi skarbu wyznaniem, że nie sądził, aby Francya w przykrém znajdowała się położeniu i przyjmowała wsparcie 50 mil. fr. Podobnie *National* czyni wyrzuty bankowi, że nie miał dosyć przezorności, kiedy nie umiał w inny sposób zaradzić sobie, jak przez przyjęcie wsparcia od Rosyi. *Constitutionnel* równie bije na bank i tylko jedna *Presse* wierna swoim zasadom broni sprzymierza z Rosyją. — Według tego pisma cztery są przypadki: 1) angielskie przymierze wymaga od lat 17 niezmiernych ofiar na korzyść jednostronną Anglii, a skoro najmniejsza koncesya ma nastąpić na korzyść Francyi, nagle jest narażone na zerwanie stosunków. Przypomnieć sobie tylko potrzeba Pritcharda, Maroko, małżeństwa hiszpańskie; 2) przymierze z państwami drugiego rzędu, któreby zmusiło Francją do trzymania wojska na stopie wojennej dla obrony tych państw; przymierze to poprowadziłoby do wojny i powszechnej rewolucyi; 3) systematyczne odosobnienie; jest to oddanie się propagandzie rewolucyjnej, słabości na zewnątrz, podejrzaniu na wewnątrz, niepewności wszędzie. Taki stan grozi upadkiem Francyi. 4) przymierze z Rosyją, najwięcej ubezpiecza, a najmniej nakłada ciężarów. Najlepszym sprzymierzeńcem jest ten, z którym mamy najwięcej wspólnych interesów, a najmniej styczności nie miłych; rosyjskie przymierze jest to postęp i pokój, podług gazety *Presse*.

Courr. utrzymuje, że liczba niepodległych konserwatywnych postępów wynosi 43. Zbierają się oni u pana Castellane. Mieli oni postanowić, że jeżeli Guizot nie pozostanie wiernym swemu staremu programatowi, to jest, jeżeli się nie oświadczy za przypuszczeniem uczonych do wyborów, za reformą poczt, za zniesieniem podatku od soli, natenczas zerwają zupełnie z ministerstwem.

Prefekt Sekwany rozkazał pobórcom podatków, ażeby w tak trudnych czasach łagodnie się obchodzili z opłacającymi podatki i nie ścigali ich sądownie, bez pozwolenia wyższej władzy.

Jules Janin donosi w publicznych pismach, że przyznane mu wyrokiem sądowym pieniądze w sprawie wytoczonej przeciw Corsair Satan, *France theatrale* i *Furet*, w ilości 13,000 fr. przeznaczył merowi swego okręgu, aby za nie chleb zakupił i rozdzielił pomiędzy klasy cierpiące ludu.

Wczoraj odbyła się rada gabinetowa, w skutek przybycia kuryera z ważnemi depezbami z Petersburga.

Król, królowa, madame Adelaide i królewicz Nemours udali się wczoraj do Fontainebleau. Utrzymują, że tam się odbywać będą bardzo ważne konferencje polityczne z agentami wielkich mocarstw i dla tego wybrano odległe Fontainebleau, aby uniknąć gadulstwa paryskiego.

W dniu 11. b. m. umarł w Wistenburg pan Apfel, mianował on lega-

tarjuszem swoim ogólnym miasto Strasburg. Majątek zmarłego składa się z 80,000 rentów na skarb i z mnóstwa posiadłości ziemskich. Testator pragnie, ażeby procent od tych kapitałów przez 8 lat w kapitał zamieniano; po ósmiu latach majątek ów wzrośnie do 3 milionów franków, a procent od tego kapitału ma być obracany na utrzymanie teatru; miasto jednak nie ma odjąć tej instytucji zapomogi zwykle udzielanej. Tak więc za lat ośm teatr Strazburski zamiast 35 do 40,000 fr. corocznego subsidium, dostanie około 200,000 zapomogi rocznej. Majątek pana Apfel, stanowić będzie fundację szczególną, która nosić będzie nazwisko swego testatora; ma być administrowana jak wszystkie fundusze gminy, zachowując jednakże swój właściwy budżet i przeznaczenie. Co rok pobierać będą 1 od sta dla biura dobroczynności; 1 proc. dla szpitalu; zaś każdego roku przestępnego 2 procent na rzecz biednych studentów. W razie wielkiej klęski publicznej, władza miejska będzie mogła część tej summy obrócić na rzecz klas biedniejszych. Rada miejska z tej summy także może wynagradzać czyn nader szlachetny i bić medale za zasługę, jeżeli który z obywateli odda znakomite przysługi miastu.

A n g l i a.

Londyn, d. 23. Marca. — W izbie niższej rozprawiano wczoraj nad bilem względem skrócenia czasu służby w wojsku, który ma być po drugi raz odczytany. Sekretarz wojny, pan Fox Maulle, wykladał jego zasady. Zamiast werbowań na całe życie ma być czas służby ograniczony w piechocie na lat 10, w innej broni na 12 lat, a po upływie tego czasu wolno żołnierzom kapitulować na drugie 11 i 12 lat lub wstąpić do kompanii garnizonowych na lat 22 z widokiem pensyi dożywotniej. Sekretarz wojny polecał swój plan, po którym spodziewa się, że wywrze najlepszy wpływ na moralne usposobienie wojska, a szczególnie ze względu ekonomicznego. Po dłuższych rozprawach, w których brali udział wojskowi członkowie izby, przyzwolono na odczytanie powtórne głosowania, a izba rozbiierała następnie bil o irlandzkich ubogich w jeneralnym komitecie, z tego ósm pierwszych paragrafów przyjęto.

Nie uwzględniają tu obaw gazety *Times* względem układu zawartego pomiędzy bankiem francuskim a cesarzem rosyjskim. Większa część dzienników uważa tę ugodę z widoków finansowych, przezco rzecz cała okazuje się, jako włożenie pieniędzy leżących bez pożytku w korzystne przedsięwzięcie. Zdanie to popiera *Daily News* i *Standard*. Ostatni odznacza się sympatjami rosyjskimi i dla tego żartuje sobie ze wszystkich obaw, które sięją ze względu na obrot finansowy rosyjski.

O'Connell opuścił wczoraj Hastings i udaje się do południowej Francyi lub Rzymu. On sam wątpi o powrocie do zdrowia i stał się człowiekiem małego serca. Zadnego przecie śladu nie można było w nim dostrzedz bliskiej śmierci.

Dziś izba niższa postanawiając na wniosek lorda Sandon komitet specjalny względem zbadania obecnych stosunków handlowych z Chinami, przeszła do rozpraw nad bilem o ubogich irlandzkich. Poprawkę pana J. O'Connell do paragrafu 10. względem granic okręgów podatkowych odrzucono 120 głosami przeciw 25, podobnie i drugą poprawkę Stafford O'Briena o przekreślenie tego paragrafu, głosami 118 przeciw 57. Poczem odłożono rozprawy na dzień 25. Marca.

W izbie wyższej przedłożył lord Brougham petycję posiadaczy bonów hiszpańskich i otrzymał odpowiedź od lorda Clarendon, że p. Bulwer poseł angielski w Hiszpanii otrzymał polecenie, do popierania tej rzeczy.

Po czasowych środkach dla wsparcia Irlandii zatwierdzonych, przyszła teraz kolej na trwałe. Pomiedzy temi pierwsze miejsce trzyma bil o poprawieniu roli w dobrach właścicieli irlandzkich. Bil ten w dniu 8. b. m. przeszedł przez komitet jeneralny, a z nim na posiedzeniu 12. b. m. miano rozbiierać bil wsparcia ubogich. Ten ostatni bil ma na celu prawodawstwo Irlandii względem ubogich zupełnie uczynić podobnem do angielskiego i sprawić, by utrzymanie biednych głównie ciążyło na klasach zamożniejszych przez opodatkowanie tychże w tym celu; dotąd bowiem tylko ci ubodzy dostawali utrzymanie, którzy mogli się dostać do domów przytulku rozrzuconych po 130 okręgach ubóstwa w Irlandii; resztę zaś zastawiono własnemu przenysłowi. Klasa zamożniejsza i najznakomitsi właściciele irlandzcy stanowiący główne jądro tak zwanego stronnictwa irlandzkiego, które szczyci się obroną praw i interesów narodu, co stanowi silną opozycję przeciw temu bilowi. Lord John Russel na posiedzeniu z 12. b. m. zażądał ukonstytuowania się izby w komitet jeneralny, czynił swe uwagi nad zarzutami tego stronnictwa przeciw owemu bilowi. Dotąd mówił on, rząd nie wprowadzał sam zboża do Irlandii, by przez to nie klasę tamy handlowi, nie mieszał się także do uprawy roli, by przez to nie klasę zawady uprawie prywatnej; nie mieszał się do wychodźstwa, ponieważ wiedział, że bez mieszania się rządu liczba wychodźców będzie daleko większą. Udzielił tylko wsparcie rozwinięciem robót publicznych.

W Lutym w ten sposób wydano 944,141 funt. str., a liczba robotników zajętych przy robotach wzrosła z 615,055 do 708,288; gdyby rząd w ten sposób nie wystąpił wielubę z głodu już dawno umarło. Jednak i ten środek, jakkolwiek potrzeba koniecznym go uczyniła, pociąga za sobą wielkie szkody i dla wielu powodów rząd postanowił dziś właśnie, gdy przychodzi czas do siewu i uprawy, publiczne roboty o ile możności zmniej-

szyc. Dla tego urząd skarbowy wysłał już rozkaz biurom robót w Irlandii, by od dnia 20. Marca 20 procent tych robotników rozpuszczono, później liczbę tychże o ile możności zmniejszono, a w miejscach, gdzie zakłady pomocy na to pozwalają równie jak zakłady zupy rumfordzkiej, jeżeli biedni z nich będą mogli mieć utrzymanie, wszystkich robotników natychmiast oddalono. W ten sposób nie zabraknie właścicielom i dzierżawcom na siłach potrzebnych do uprawy gruntu. Dalej lord John Russel przeszedł do samego prawa, dotknął petycji przedstawionej nie dawno przez 64 irlandzkich parów i 13 deputowanych przeciw bilowi o wspieraniu ubogich i dodał, że nie może przystać na warunki przedstawione w tym memoriale. On z swej strony jest tego przekonania, że ubogim należy dawać pomoc w domach; jeżeli zaś pomiędzy wspieranymi znajdują się zdolni do pracy, wówczas komisarze ubogich powinni żądać od nich roboty za to wynagrodzenie. Chciano dla Anglii ustanowić różnicę, a to na zasadzie, że tam zbyt wielka liczba potrzebujących pomocy się znajduje i dla tego dobroczynność prywatna w większej mierze tam działać może. Tego on nie zaprzecza wcale, lecz dobroczynności tej dowody dają tylko ubodzy nad jeszcze uboższymi.

W ostatnich latach 10 wydano na ubogich w Anglii i Walii 49 mil. funt. szt. (1960 mil. złp.), a jednak przy tak ogromnej summie, potrafił kraj robić oszczędności. Zresztą nie ma tutaj gabinet zamiaru wprowadzać prawa angielskiego do Irlandii w zupełności. I tak Irlandia ma swoje domy przytulku i pracy, te muszą służyć za miarę nędzy. Dopóki w nich znajduje się miejsce, dopóty wszyscy żądający wsparcia w nich go szukać powinni. W zwykłych czasach, domy przytulku rzadko będą zapelnione, ale w wypadkach nadzwyczajnych należy ich działanie rozszerzyć. W Irlandii zresztą jest mnóstwo żebraków, którzy tylko z łaski, z dnia na dzień żyją nędznie; nie podobna będzie wszystkim dać utrzymania, jednak przynajmniej życie ich nie będzie tak ciągle niepewnym jak dotąd. Zresztą zaprzeczyć niepodobna, że irlandzcy właściciele gruntów nie wypełnili w ciągu ostatniej klęski wszystkich swych obowiązków; dla tego należy nałożyć prawo, któreby zmuszało ich do wypełnienia tychże w razie potrzeby. Wprawdzie dowodzono, że w niektórych częściach Irlandii tak wielką jest liczba żebraków, a tak mały dochód z gruntu, że za wprowadzeniem nowego prawa ten dochód zupełnie upadnie. — W każdym razie rzeczy nie mogą pozostać jak dotąd; w wielu bowiem miejscach podatek ubogich jest zupełnie nominalnym, w całym kraju zaś przeciętno czyni 5 i pół pensów od funt. szt., kiedy dochód w Anglii przechodzi 1 szyling $7\frac{3}{4}$ pens. od funta. Wszystkim wiadomo, jak ubogim jest okręg Skibereen. Dochód rolny z niego do podatku ubogich obliczono na 8 tysięcy funt. szt., kiedy on w istocie 100,000 wynosi, a chociaż w Listopadzie opłatę z 6 pensów na 9 podniesiono, nikt jednak nie myślał o poborze podatków. Tak dalej iść nie może; zamożni muszą część swęj zamożności składać na rzecz ubogich; podwójna stąd korzyść, albowiem bogaci będą woleli używać w swych majątkach robotników zdolnych do pracy, jak żywić ich próżno w domach przytulku. Minister zakończył oświadczeniem, że wszyscy irlandzcy właściciele gruntów należący do gabinetu jak lordowie Besborough, Clanricarde i t. d. nie tylko nie sprzeciwiają się temu bilowi ale owszem potwierdzają go najzupełniej, gotowi podnosić przypadające na ich ciężary.

Dowiadujemy się, że statki angielskie Herald i Pandore dziś stojące w Panama, w ciągu przyszłego miesiąca popłyną dla wyszukania okrętów Erebus i Terror, które pod dowództwem kapitana Franklin przed dwoma laty wypłynęły do krain podbiegunowych i o których dotąd nie otrzymano żadnej wiadomości.

Times ogłasza kilka ciekawych szczegółów o sprzedaży wielu rzadkich przedmiotów. Pomiędzy innemi na tej licytacji widziano jeden egzemplarz pierwszej edycji Biblia Sacra Latina, wyszłej z pod pras Gutenberga w Moguncyi w 1450 i 1455 roku. Wiadomo, że to jest pierwsze dzieło drukowane ruchomemi czcionkami, ta edycja znana jest pod nazwą Biblii Czerdziesto dwu wierszowej. Licytację rozpoczęto od 200 guineów i po długim sporze książka przysądzoną została za 500 funt. szt. (20,000 złp.) na rachunek muzeum Waschingtonskiego. Wiadomo, że na całej ziemi istnieje tylko 14 egzemplarzy tego dzieła, a egzemplarz sprzedawany był nader dobrze zachowanym. Biblia Pauperum Germaniae, wydrukowana za pomocą desek drewnianych ciętych, została sprzedana za 200 funt. szt. równie na rzecz muzeum amerykańskiego.

Szwajcarya.

Bern, dn. 22. Marca. — Z powodu powierzenia katedry teologicznej w uniwersytecie berneńskim profesorowi Zeller posądzanemu o zasady katolickie, powstało niesłychane oburzenie pomiędzy ludem, w skutek którego rząd został zmuszony wydać odezwe, czytana wczoraj ze wszystkich ambon. Rząd oświadcza, że sam z wyjątkiem jednego członka, należy do kościoła ewangelickiego zreformowanego, że lud pozostanie zawsze przy prawie stanowienia względem obrzędów, według swego prawa religijnego; że profesor Zeller niewywrze żadnego złego wpływu na młodzież, ale zwróci jej uwagę i ku tej stronie, ku której inny niepotrafiłby zwrócić. Wreszcie, że lud niepowinien nie opierać na domysle, ale wprzód zobaczyć, co się dzieje, gdy jest nadzieja, że przekonania profesora Zellera okażą się na katedrze zupełnie zgodnymi z przekonaniem ludu.

Puschlav w Kantonie grizońskim, dn. 11. Marca. — W poniedziałek do Tirano wkroczyła połowa kompanii wojska austriackiego, do Morbegno także połowa, a do Sondrio cała kompania. W Welltin powszechnie twierdzą, że Austriacy wkrótce uderzą na Piemont.

Bazylea, dn. 24. Marca. — Szwajcarya przedstawia teraz mozaikę złożoną z rozmaitych stosunków. Nowy poseł francuski hrabia Bois le Comte przy swoim objeżdżaniu kantonów musi bardzo dobrą mieć pamięć, jeżeli wszystko chce zatrzymać w głowie, co dostrzeże. W obecnej chwili z Zürich ma wyjechać do Graubündten, który kanton przez swoje szczególne położenie do związku ubocznego, nabrał pewnej wagi. Ztemwszystkiem cała ta sprawa spokojnie spoczywa, bo kantony mają dosyć do czynienia ze sobą samemi. Zwłaszcza w Bernie, nie masz teraz ani mowy o żadnej nienawiści przeciw środkowym kantonom Szwajcaryi, gdyż rząd przez Zellerskie poruszenia wpadł w bardzo kłopotliwe położenie. Jakkolwiek opozycyjne dzienniki tego kantonu niezmiernie przesadzają w obrazie wzburzenia, to widać jednakże z tonu dzienników rządowych berneńskich, jako też innych kantonów, że rząd nieprzewiduje pokoju, ani wielkiej pewności. Do tych czas zebrano do 8 tysięcy podpisów przeciw powołaniu Dra Zeller; wielka rada zebrała się dzisiaj, rząd wydał odezwe do ludu; ponieważ lud w umiejętnościach, nie może być sędzią ostatniej instancji przeto cała proklamacyi osnowa zależy na powiedzeniu, że lud się myli, a powinien wierzyć rządowi, a nie opozycyi. Spór ten wytoczy się teraz przed wielką radę i zapewne zostanie w niej przedstawiony wniosek w celu pojednania, to jest żeby Dr. Zeller z wydziału teologicznego został przeniesionym do wydziału filozoficznego. Wynikłaby stąd ta korzyść, iżby mu nie trzeba było płacić pensyi całkiem za darmo. Pogłoska, że Dr. Zeller, już przybył do Bernu jest bezzasadną. Owoż tedy w Bernie panuje przesilenie teologiczne a w Zürich męczą się nad reorganizacją szkoły kantonowej, przy czem atoli zalecają daleko więcej lekcji dla języka francuskiego i w ogóle za wiele lekcji jako dla gymnasium wyższego. W Lucernie toczy się wszystko po staro-świecku: trwają uzbrojenia, organizacje wojskowe i ludzie zatykają sobie uszy na każdą dobrą radę. Słowem dają zaczepkę pod pozorem, że chcą być gotowi do obrony w razie napaści, kiedy tymczasem w Zürich przez to udowadniają swe spokojne zamiary, że biorąc wzgląd na drogosc w tym roku, zwykle ćwiczenia wojskowe drugiego kontingensu obrony krajowej odbywać się nie będą.

Włochy.

Rzym, 15. Marca. — Wiele niepewnych obiega tu pogłoski względem odkrytego spisku w Ankonie i Rzymie, uknowanego przez niezadowolonych z teraźniejszego nowego rządu. Dział reakcyjnych duchownych, sarkających na przywracanie praw światowych ludności państwa papieskiego wysłał swoich emissaryuszów po kraju. To jest niewątpliwym faktem; równie jak zamiar sprzątnienia papieża i jemu przychylnych kardynałów. Aresztowania podejrzanych o należenie do tego spisku wciąż się odbywają; spodziewają się atoli po niewyczerpanej łagodności Piusa IX., że wyda drugą amnestyą, która będzie jeszcze szlachetniejszym wypływem jego woli, niż pierwsza, ponieważ przebaczy osobistym nieprzyjaciółom. Sprzysiężenie przeciw nowemu porządkowi rzeczy w państwie papieskim jest najnirozsądnijszem przedsięwzięciem, bo lud całkiem oświadcza się za papieżem teraźniejszym, a siłą zbrojną najsilniejszą w całym kraju są nowo zorganizowane gwardye obywateli tak w małych jako też w wielkich miastach. Do tego przydać należy, że tlejący nieustannie ogień w rewolucyjnym ognisku w Bolonii zupełnie zagaś od chwili, kiedy tameczna guardia civica swoim towarzyszom w mieście Rzymie przesłała kosztowną chorągiew, pod którą poprzysięgła walczyć aż do ostatniego za Piusa IX. Papież poświęci tę chorągiew na wielkanoc i doręczy ją gwardyi obywatelskiej.

Pierwszy tajny konsystorz w tym roku odbędzie się według postanowienia papieża w dniu 22. Marca. W tym dniu zostanie potwierdzonych wielu biskupów i zamianowanych kardynałów.

Florencya, dnia 15. Marca. — Stronnictwo ultraliberalne stara się wszystkimi siłami o zawichrzenie pokoju w Toskanii. W tutejszym teatrze rzucano z łoży jednej na parter odezwy buntownicze. W Pizie korzysta młodzież w połączeniu z niektórymi nierozważnymi obywatelami z każdej sposobności, do zamanifestowania się przeciw pewnemu wielkiemu mocarstwu niemieckiemu, któremu przypisują wszystko złe we Włoszech. Tak przed kilku dniami wykrzyknęli pereat przed oknami arcyksięcia Ferdynanda d'Este, który przejeżdżał Pizę i stanął w pałacu księcia modenckiego nad nadbrzeżem rzeki Arno. Tłum wybiwszy kilka szyk w oknach i zapaliwszy kilka petard, ruszył zgiełkliwie dalej. Miała to być manifestacya za wypadki galicyjskie, ponieważ stronnictwo to uważa rewolucyą ostatnią w Polsce w duchu Nationala. Przytém słyszano inne przekleństwa miotane. Podobno część umiarkowańsza obywateli postanowiła prosić o powiększenie policyi i napisać adress do wielkiego księcia, potępiający to manifestacye ludu.

Wczoraj następca księcia panującego badeńskiego przybył z Neapolu do naszego miasta, a królewicz szwedzki Oskar miał posłuchanie u papieża.

Nowe prawo cenzuralne jest już drukiem ogłoszone: oprócz cenzora ustanowiono, sąd cenzuralny rozstrzygający zażalenia przeciw cenzorowi. Dziennikom wolno pisać o polityce, a każdy będzie opłacał stempel. Po-

wstający dziennik potrzebuje konsensu, składa kaucją i podaje imiennie współpracowników. Redaktor i współpracownicy za przewinienia mogą być karani więzieniem i pieniędzmi. Słychać, że i gwardya obywatelska wkrótce zostanie utworzona.

Multany i Wołoszczyzna.

Bukarest, dn. 1. Marca. — Emancypacja cyganów, którzy byli własnością rządową i instytucji religijnych, musiała nastąpić skoro sultan i jego holdownik basza egipski, zakazali targów publicznych na niewolników. Od razu teraz zyska wolność 60,000 ludzi. Inicjatywa wyszła od samego księcia Bibesko, a arcybiskup popierał także projekt. Pozostaje w niewoli prywatnej jeszcze z 10,000 rodzin cygańskich.

Turcyja.

Konstantynopol 3. Marca. Spór turecko-grecki jest tu w myśli każdego. Nowe zmiany wcale nie mogą uspokoić obawy wywołanej tem zawikłaniem dyplomatycznym: dywan i dyplomacya zagraniczna szczerze się niemi zajmują; ale układy i konferencye chwilowe ustały. Postanowienie dywanu jest nieodwołalne; treść jego już podaliśmy. List sultana do króla Ottona i list ministra spraw zagranicznych, Aali Effendego, do pana Colletis zostały wyprawione do Aten parostatkiem Messiri Bahri. List sultana dopiero zakomunikowano reprezentantom wielkich mocarstw; list Aali Effendego zaś w dniu przesłania. W tym liście sultan objawia uczucia przyjaźni i szacunku dla króla Ottona i ubolewa nad wypadkiem zakłócającym zgodę obu rządów; zapewnia, iż pragnie załatwienia go najrychlejszego, gdyż to koniecznym jest dla pomyślności obu krajów, sądzi jednak, iż monarchowie w to się mieszać nie powinni, że ich godność na to nie pozwala, i że zostawić to muszą rostrzygnięciu swych ministrów. Słowem list sultana może cokolwiek umniejszyć ważność sporu; wszyscy jednak są przekonani, iż rząd grecki nie przystanie na żądanie dywanu i że interwencya gabinetów zagranicznych będzie konieczną do załatwienia całej sprawy.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(Nadestano.)

Gniezno, 28. Marca. — Nabożeństwo żałobne za śp. Dra. Karola Marcinkowskiego odbyło się w dniu wczorajszym w kościele pofranciszkańskim. Po wigiliach przez duchowieństwo licznie zgromadzone od-

śpiewanych celebrował Wy. ks. officjał Zienkiewicz. Jm. ks. prokurator Dorszewski jako kaznodzieja poleciwszy szanowne pamiątki z zaciśniętą grobowego unoszące się ku naśladowaniu, czyny cnotliwe i zasługi Meza zmarłego wymownie opowiedział, prace Jego jako przyjaciela ludzkości w utworzeniu towarzystwa pomocy naukowej podjęte godnie ocenił, i słuchaczy do dalszego ubezpieczenia stowarzyszenia tak dobroczynnego w wyrazach nader czułych zachęcił. Mowa ta nie była też bez skutku; zebrano bowiem zaraz składkę 118 tal. 8 sgr. 2 fen. — Obchód ten żałobny zakończył kondukt połączony z śpiewem kościelnym rozrzucającym i z muzyką podobnież tkiwą.

Walne zgromadzenie towarzystwa pomocy naukowej powiatu Gnieźnieńskiego był przysły zakładu tego na powtórny 5-letni zakres uchwalwszy, przeznaczyło z wspomnianych 118 tal. 8 sgr. 2 fen. do funduszu stałego 60 tal., dla biednych dzieci szkoły miejscowej Sto Jańskiej 29 tal. 4 sgr. 1 fen., i równaż ilość dla ubogich miasta Gniezna.

Franciszek Liszt dawał dnia 21. z. m. pierwszy koncert w Kijowie, w sławnej »sali koncertowej.« Bawiąca szlachta z Wołynia, Podola i Ukrainy porozsyłała gońców o kilkaset wiorst po swoje żony, aby czempredziej na koncert przybywały!! Z Kijowa umyślił Liszt jechać do Jas, z kąd zapewne na Odesę do Konstantynopola się uda.

Na to aktorowie nasi nie przystaną. Podług świadectwa Tertulliana (ad nation. t. 10) musiał raz w Rzymie aktor, grający Harkulesa, dla wiernego przedstawienia jego śmierci w płomieniach na górze Oeta, spać się żywcem na scenie. Był to na śmierć skazany winowajca. Innego razu, aktor przedstawiający Dedala, poświęconego na ofiarę Minotaurowi w Labiryncie kreteńskim, musiał rzucić się na pastwę rozjuszonemu lukańskiemu odyńcowi, który grał rolę Minotaura, i w istocie rozszarpał nieszczęśliwego w sztuki; a satyryk Martial, obecny temu widowisku, zdobył się przy tej sposobności tylko na płowy dowcip: jak też Dedal w tej chwili żałować musi, że nie ma swoich skrzydeł na podręczu.

Ze Lwowa: »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« wyszedł Nr. 11. i zawiera: 1) Krótka nauka dla pp. ekonomów. 2) Wiadomości handlowe i przemysłowe: Wincentego Gawlikowskiego (sądowego jeometry) machina do orania, do wożenia oborniku, ciągnięcia bron itd., a to bez użycia pociągowej siły bydłowej. 3) Wiadomość literacka. 4) Uwiadomienia potoczne.

W księgarni W. Stefańskiego wyszła: **Książeczka jubileuszowa** na rok bieżący i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po następujących cenach:

- egzpl. na pap. ord., oprawny po 3 sgr.
- na papierze pięknym, z lepszą oprawą po 5 sgr.
- na papierze welinowym, pięknie oprawny, ze złotym brzegiem, po 7½ sgr.

Popis nowo przybyłych panien do mego Instytutu odbędzie się w niedzielę dnia 11. Kwietnia o 4tej godzinie po południu.

Honorarium kwartalne za panienki w najniższej (IV.) klasie wynosi 6 Tal.; za dwie siostry zaś razem 9 Tal.

Agnieszka Hebenstreit.

Do wypuszczenia gościńców w Woynowicach, Łagwach i Kozłowie — położonych pół mili od miasta powiatowego Buku — najwyżej podającym, od 1. Lipca 1847. aż do tego samego czasu 1849., wyznaczony jest termin na dzień 28. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 10tej

przy Urzędzie gospodarskim w Dusznikach, na który ohotę dzierżawienia mających niniejszym zaprasza się. Przed terminem musi każdy licytujący kaucją w ilości Tal. 50. złożyć.

Sprzedaż baranów elektoralnych, które pochodzą od macior czystej krwi elektoralnych i od baranów po 600 do 800 Talar. kupowanych w Austrii. Ceny baranów stałe poczynawszy od Tal. 15. do 50. — Owczarnia wolna od wszelkich wad i chorób dziedzicznych.

Dominium Dembu nad Wartą, w powiecie Pleszewskim, dnia 1. Stycznia 1847.

Stanisław Mycielski.

Dominium Lubonia pod Punicem w powiecie Wschowskim, ma do sprzedania zaraz po strzyżce 200 sztuk owiec wysoko poprawnych i zdolnych do chowu. Zaprasza się chęć kupna mających, aby je w welnie obejrzyć i oznaczyć chcieli. Lubonia, dnia 28. Marca 1847. r.

T. M.

Pomieszkankie na dole z 3 pokoi, alkierza i kuchni składające się, z przynależnościami, jest natychmiast do wynajęcia w Hotelu Wiedeńskim.

Czystego i dorodnego nasienia czerwonej i białej koniczyny w miechach zawierających po 1 i 2 cetn., dostać można każdego czasu za mierną cenę w Poznaniu pod Nr. 371. Dominikańskiej ulicy u

D. G. Baarth.

LOTERJA.

Losy do 3ciej klasy terażniejszej 95tej loterii muszą — jak to widać ze znajdującego na marginesie przypisu — do dnia 3. Kwietnia być odnowione, kiedy ciągnięcie tej klasy już dnia 7. tegoż miesiąca początek bierze. Wzywam tedy Szanownych interessentów, ażeby losy swe do nadmienionego dnia odnowili.

Poznań, dnia 29. Marca 1847.

Nadpoborca loterii Bielefeld.

Szanownej Publiczności jako i Kollegiom kościelnym donoszę uniżenie, iż mój skład świec woskowych i stearynowych z ulicy Nowej do Bazaru przeniosłem obok księgarni Pana Stefańskiego. — Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal łaskawej pamięci. Nadmieniam przytém, iż kupuję i przyjmuję w zamian wosk żółty jako i okrucy.

Poznań, dnia 1. Kwietnia 1847.

Marcin Sobiecki.

DONIESIENIE.

Nader przedni biały i brunatny rum Jamaika w różnych gatunkach, nader przednią białą i brunatną essencję pończową, arak z Batawii, koniak, essencję piołunową i Włoski Maraskino w oryginalnych flaszach, poleca w najpiękniejszej i najlepszej dobroci

C. F. Jaenicke w Poznaniu, przy Szerokiej ulicy pod Nr. 17.

Amerykański Caoutschouc czyli rozczyn z gumy elastycznej.

Ten rozczyn najlepszym jest środkiem nie tylko do zmiekszenia wszelkich skór, trzewików, bótów itd., lecz także mianowicie do przeszkodzenia naciąganiu wody, tak iż noga zawsze sucha zostaje, kiedy przedmioty rzeczonym rozczynem nacierane, wody nieprzepuszczają.

Można go dostać w puszkach wraz z instrukcją po 5 sgr. i 2½ sgr. u

Pana G. Bielefeld w Poznaniu.

Ed. Oeser w Lipsku.

Mam honor Szanowną Publiczność zawiadomić, iż skład towarów modnych był w domu Pana Kaczkowskiego przy miejscu teatralnym, znajduje się teraz przy Podgórnjej ulicy Nr. 15. zaraz obok dawniejszej Wrocławskiej bramy, który jak najuprzejmie polecam łaskawej pamięci. Poznań, dnia 31. Marca 1847.

S. Grabowski.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 29. Marca 1847

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant. papier- rami.	gote- wizna.
Oblig. długu skarbowego ..	3½	93	92½
Oblig. premii handlu morsk.	—	95½	—
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	92	—
Oblig. miasta Berlina ..	3½	94	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	94½	93½
W. X. Poznańsk.	4	102½	101½
— dito	3½	—	92
— Pruss. Wschod.	3½	97½	—
— Pomorskie ..	3½	95½	—
— March. Elekt. i N.	3½	97½	96½
— Szląskie ..	3½	—	96½
dito od rządu gwarantowane	3½	—	—
Frydrychsдоры ..	—	13,7	13,½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11½	11,½
Disconto ..	—	4	5

A k e j e

Drogi żel. Berl.-AnhaltskLit.A.	—	—	110½
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	—
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiej	4	—	106
dito upierw.	4½	96½	96½
Berlin-Potsd.-Magdeburgskiej.	4	92½	—
dito oblig. upierw.	4	92½	92
dito dito dito	5	101½	100½
Drogi ż. Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	—	107½
Dr. żel. Bonn-Kolonskiej ..	5	—	—
Dr. żel. Wrocl.-Swidn.-Freib.	4	—	—
Oblig. upierw. Wroc. Sw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Kolon.-Mindenski. . .	4	93½	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	105½	—
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	92½	—
Dr. żel. Magdeb.-Halberst. Eb.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej ..	—	—	—
dito oblig. upierw.	4	—	—
Dr. żel. Dolno-Szląsk.-March.	4	—	88½
Oblig. upierw. Dolno-Szl.-Mar.	4	92½	—
dito dito dito	5	—	100½
Dr. żel. Dolno-Szła. galęziowej	4	65½	64½
Oblig. upierw. dito dito	4½	89½	89½
Drogi żel. Górno-Szląskiej l. A	4	—	—
Oblig. upierw. Górno-Szląsk.	4	—	—
dito dito Lit. B.	—	—	95½
Drogi żel. Renskiej ..	—	86½	85½
Oblig. upierw. Renskie ..	4	92½	—
Drogi od rządu gwarantowane.	3½	—	—
Drogi żel. Thüringskiej ..	4	96½	95½
Kolei Wilhelm. (C. O.) ..	4	88½	87½